

Sygn. akt III AUa 93/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marek Borkiewicz
Sędziowie:	SSA Ewa Cyran (spr.) del. SSO Małgorzata Kuźniacka-Praszczyk
Protokolant:	starszy inspektor sądowy Dorota Cieślik

po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2014 r. w Poznaniu

sprawy z wniosku **A. W.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.**

o emeryturę

na skutek apelacji wnioskodawcy A. W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze

z dnia 24 października 2013 r. sygn. akt IV U 1543/13

o d d a l a apelację.

del. SSO Małgorzata Kuźniacka-Praszczyk	SSA Marek Borkiewicz	SSA Ewa Cyran (spr.)
---	----------------------	----------------------

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 05.04.2013r. znak (...) pozwany Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. odmówił ubezpieczonej A. W. prawa do emerytury. W ocenie pozwanego, ubezpieczona nie spełniła warunków uprawniających do uzyskania prawa do emerytury, bowiem nie udowodniła posiadania co najmniej 30 - letniego okresu składkowego i nieskładkowego. Do stażu pracy pozwany nie zaliczył okresu wykonywania pracy nakładczej od 10.06.1969r. do 26.08.1974r., bowiem brak jest wykazu wynagrodzeń miesięcznych, jakie wnioskodawczyni otrzymywała w tym czasie.

Odwołanie od powyższej decyzji złożyła wnioskodawczyni A. W. wnosząc o jej zmianę i przyznanie prawa do emerytury. W przekonaniu ubezpieczonej przedmiotowa decyzja ZUS nie jest prawidłowa, bowiem w okresie od 10.06.1969r. do 26.08.1974r. wykonywała pracę jako chałupnik na rzecz Przedsiębiorstwa Państwowego Zakładu (...) w Z. i okres ten winien zastać zaliczony jako okres składkowy. Obecny brak możliwości ustalenia, za pomocą dokumentów, wysokości wynagrodzenia z tego okresu, nie stanowi w tym zakresie przeszkody. Zgodnie z przepisami rozporządzenia Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z 27.08.1968r. w sprawie określenia, które osoby wykonujące pracę nakładczą uważa się za pracowników w rozumieniu ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, za pracowników uważa się osoby wykonujące pracę nakładczą, jeżeli pracę nakładczą wykonują na podstawie pisemnej umowy zawartej z jednostką gospodarki społecznej, osiągającej z tytułu tej pracy zarobki wynoszące za trzy kolejne miesiące kalendarzowe w sumie co najmniej 1.800 zł. Ubezpieczona wykonywała pracę nakładczą w spornym okresie, uzyskując wynagrodzenie wyższe niż 1.000 zł miesięcznie.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Zielonej Górze wyrokiem z dnia 24 października 2013 r. sygn. akt IV U 1543/13 oddalił odwołanie.

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu I instancji stanowiły następujące ustalenia.

Wnioskodawczyni A. W., urodzona (...), wystąpiła do organu rentowego z wnioskiem o przyznanie prawa do emerytury w dniu 07.02.2013r., wskazując jako okres składkowy m.in. zatrudnienie na podstawie umowy o pracę nakładczą w Przedsiębiorstwie Państwowego Zakładu (...) w Z. w okresie od 10.06.1969r. do 26.08.1974r.

W związku ze zgłoszonym wnioskiem organ rentowy zwrócił się do (...) Urzędu Wojewódzkiego w G. W.. Archiwum Zakładowe, w Z. o nadesłanie kserokopii umowy o pracę, zaświadczenia o wysokości wynagrodzenia oraz kserokopii życiorysu oraz kwestionariusza osobowego jaki wnioskodawczyni składała w trakcie przyjmowania do pracy.

W odpowiedzi Archiwum Zakładowe przesłało m.in. umowę o pracę nakładczą zawartą w dniu 10.06.1969r. pomiędzy wnioskodawczynią a (...) w Z., na mocy której wnioskodawczyni została zaangażowana na czas nieokreślony w celu wykonywania prac określonych przez Cerowalnię na podstawie indywidualnych zleceń.

Wnioskodawczyni z powyższego okresu nie posiada żadnego dokumentu obrazującego wysokość osiągniętego wynagrodzenia, w szczególności zaświadczenia o zatrudnieniu i wynagrodzeniu czy wpisu do legitymacji ubezpieczeniowej, a (...) nie przekazała do jednostki archiwizującej dokumentacji płacowej wnioskodawczyni.

W okresie od 10.06.1969r. do 26.08.1974r. wnioskodawczyni miała zawartą umowę o pracę nakładczą (...) w Z., która w § 7 przewidywała, że wynagrodzenie za wykonanie zleceń roboczych wypłacane będzie według stawki jednostkowej ustalonej za określoną pracę.

Zgodnie z § 9 umowy, w razie zakwalifikowania wykonanych przez wykonawcę artykułów do gatunku niższego niż przewidują warunki techniczne, przedsiębiorstwo na wniosek kontroli technicznej uprawnione było do dokonywania odpowiedniej obniżki wynagrodzenia pokrywającej poniesioną stratę.

W ramach umowy o pracę nakładczą wnioskodawczyni cerowała sztuki tkanin. Pracowała na akord. Miała określoną stawkę wynagrodzenia za wycerowanie metra tkaniny. Z tego tytułu osiągała wynagrodzenie w różnych kwotach, w zależności od ilości przywiezionych jej do domu przez pracodawcę sztuk tkanin, a także czasu jaki na pracę przeznaczała, bowiem w tym okresie prowadziła dom i zajmowała się 2 małymi dziećmi. Czasem w pracach tych pomagała jej siostra, pomagał mąż.

Wnioskodawczyni przed przedmiotowym zatrudnieniem na podstawie umowy o pracę nakładczą, pracowała w (...) jako tkaczka.

Zrezygnowała z tej pracy i zdecydowała się na pracę chałupniczą, by nie oddawać dzieci do przedszkola.

Wnioskodawczyni nie pamięta, czy wynagrodzenie za pracę było niższe, czy wyższe od wynagrodzenia z tytułu pracy nakładczej.

Siostra wnioskodawczyni W. E. (1) pracowała w tym samym zakładzie, od 1965r.- również jako cerowaczka i to ona przyuczała wnioskodawczynię do tej pracy.

Wnioskodawczyni wykazała staż pracy w ilości 9 lat, 4 miesiące i 29 dni okresów składkowych i nieskładkowych.

Zaskarżoną decyzją z dnia 05.04.2013r. pozwany organ odmówił wnioskodawczyni przyznania prawa do emerytury.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy wydał powyższy wyrok.

Odwołanie wnioskodawczyni A. W. uznać należało za nieuzasadnione.

Przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu w niniejszej sprawie było ustalenie czy pozwany organ zasadnie odmówił wnioskodawczyni uwzględnienia do ogólnego stażu pracy, a w konsekwencji - ustalenia prawa do emerytury, okresu pracy nakładczej w Przedsiębiorstwie Państwowego Zakładu (...) w Z. - od 10.06.1969r. do 26.08.1974r.

Okolicznością poza sporem było, iż z wyłączeniem ww. okresu pracy nakładczej od 10.06.1969r. do 26.08.1974r. wnioskodawczyni posiada łącznie staż pracy w ilości 9 lat, 4 miesiące i 29 dni okresów składkowych i nieskładkowych.

Zdaniem Sądu, wnioskodawczyni w toku niniejszego procesu, wbrew zasadzie dowodowej wyrażonej w art.6 kc i 232 kpc, w żaden sposób nie potwierdziła stawianego zarzutu, jakoby w całym spornym okresie zatrudnienia na podstawie umowy o pracę nakładczą, osiągać miała wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy obowiązującego najniższego wynagrodzenia, określonego na podstawie przepisów Kodeksu pracy.

Wnioskodawczyni, nie wykazała bowiem w ogóle wysokości osiągniętego w spornym okresie pracy nakładczej wynagrodzenia, a dowodem na to, że osiągała - jak twierdzi wynagrodzenie nie niższe niż 1000zł. miesięcznie, nie może być podnoszona okoliczność, że inne cerowaczki w tym czasie zarabiały ok.1700-2000zł. miesięcznie.

Dowodem na wysokość osiąganego wynagrodzenia za pracę, nie mogą być bowiem zeznania samej zainteresowanej, jej męża W. W. oraz świadków M. L. i W. E., skoro tak sama wnioskodawczyni, jak i świadek M. L. i W. E., nie pamiętały ani zarobków wnioskodawczyni, ani własnych, a M. L. zeznała wprost, iż nigdy z wnioskodawczynią na ten temat nie rozmawiała i nie wie czy ta zarabiała więcej czy mniej od świadka.

Świadkowie M. L. i W. E., które co prawda pracowały w tym samym zakładzie i to również jako cerowaczki, to jednak nie były w stanie określić wynagrodzenia wnioskodawczyni osiąganego z tytułu pracy nakładczej wykonywanej w spornym okresie, bowiem nie pamiętały ani jakie było w spornych latach najniższe wynagrodzenie, ani jaki był stosunek ich wynagrodzenia do wynagrodzenia najniższego.

Świadkowie jedynie lakonicznie, mało precyzyjnie, z uwagi na upływ czasu zasłaniając się niepamięcią, ogólnikowo wskazywali, że wnioskodawczyni była wynagradzana akordowo, według stawki za metr wycerowanej tkaniny i z tego tytułu osiągała wynagrodzenie w różnych kwotach, bowiem było to każdorazowo uzależnione od ilości przywiezionych jej tkanin.

Świadkowie nie potrafili jednak określić kwotowo stawek, koniecznych norm do wypracowania (nie ma o nich mowy także w umowie wnioskodawczyni) ,ani też nie potrafili wskazać czy wypracowanie narzuconej przez pracodawcę normy w akordzie na umowę o pracę nakładczą, zapewniało osiągnięcie najniższego wynagrodzenia, ani też czy było to przynajmniej w granicach połowy takiego wynagrodzenia. Nie pamięta też powyższego sama wnioskodawczyni.

Świadek W. W., mąż wnioskodawczyni, zeznał natomiast, że nie pamięta stawek wg jakich wnioskodawczyni była wynagradzana, lecz wie, że płacili jej chyba od metrów. Zeznał, że sam w tym okresie zarabiał 5-6 tyś. zł jako tokarz i w jego ocenie jego żona zarabiała dużo mniej.

Sąd nie dał natomiast wiary temu świadkowi, jakoby wnioskodawczyni nie zarabiała mniej jak 2.000zł., bowiem świadek nawet faktu tego nie pamięta, tylko opiera na przypuszczeniu, że tak właśnie musiało być, bo w przeciwnym razie -jego zdaniem- zwolniono by wnioskodawczynię.

Świadek M. L., która pracowała w (...) na Wydziale C. zeznała, że gdy pracowała chałupniczo przez 5 lat ,na akord, otrzymywała wynagrodzenie raz lepsze raz gorsze od tego, które miała wcześniej na umowę o pracę. Jednocześnie świadek zeznała, że nie pamięta ile zarabiała na podstawie umowy o pracę nakładczą, ani też czy to było w granicach najniższego wynagrodzenia ,czy więcej. Zeznała, że miały z wnioskodawczynią stawkę wynagrodzenia za wycerowanie metra tkaniny i była to stała stawka dla wszystkich tkanin. Świadek nie pamięta jednak tych stawek.

Świadek W. E. (1), siostra wnioskodawczyni, od 1951 r. pracowała w (...)jako przędka, a od około 1965r. przez 14 lat pracowała jako cerowaczka i nigdy nie pracowała chałupniczo. Z jej zeznań wynika, że wnioskodawczyni miała różne zarobki, tj. czasem takie jak świadek, czasem niższe i wyższe i generalnie, zdaniem świadka, były to wyższe zarobki od tych, które wnioskodawczyni osiągała na umowę o pracę, lecz świadek już tego nie pamięta.

Zdaniem Sądu, tak lakoniczne zeznania świadka nie mogą stanowić dowodu na to, że każdego miesiąca w całym spornym okresie wnioskodawczyni uzyskiwała wynagrodzenie za pracę w wysokości co najmniej tego, które uzyskiwała w ostatnim okresie zatrudnienia na umowę o pracę, bowiem sama świadek tego nie potwierdza, a nadto, w szczególności nawet sama wnioskodawczyni nie pamięta zarobków z tamtego okresu. Wnioskodawczyni podała jedynie, że „przywozili mi sztuki i wynagradzali wg stawki za metr" i wydaje jej się, że zarabiała około 2.000 zł - raz więcej, raz mniej. Nie pamięta jednak w jakim stosunku jej wynagrodzenie z tamtego okresu miało się do wynagrodzenia minimalnego w kraju, ani uzyskiwanego wcześniej na podstawie umowy o pracę, nie pamięta także czy miała jakąś normę do wypracowania.

W świetle powyższego trudno dać zatem wiarę, że siostra wnioskodawczyni jest lepiej zorientowana i lepiej pamięta zarobki sprzed 40 lat swojej siostry od samej zainteresowanej, tym bardziej, że jak wnioskodawczyni zeznała - nie rozmawiała z siostrą o swoim wynagrodzeniu.

Także z przedłożonej do akt przez wnioskodawczynię, umowy o pracę nakładczą zawartej w dniu 10.06.1969r., wynika jedynie, że wynagrodzenie za wykonanie zleceń roboczych wypłacane będzie „wg stawki jednostkowej, ustalonej za określoną pracę" (por. §7), ale stawki nie wskazuje.

Wnioskodawczyni oraz świadkowie przyznali, że w akordzie zarabiano się różnie, w zależności od ilości przywiezionych tkanin. Była przy tym określona stawka wynagrodzenia za wycerowanie metra tkaniny.

W świetle zatem tak lakonicznego materiału dowodowego, za niewiarygodne przyjąć należało, iż wnioskodawczyni co miesiąc przez cały sporny okres zarabiała akurat powyżej 1000 zł, bowiem oczywistym jest, że w zależności od ilości przywiezionego jej przez pracodawcę materiału i czasu przeznaczzonego na pracę, zarobki musiały się co miesiąc różnić.

Zauważyć przy tym należy, iż jak zeznał zarówno mąż wnioskodawczyni, jak i jej siostra - w pracy tej oboje pomagali wnioskodawczyni, co może świadczyć o tym, że wypracowywano wyższe wynagrodzenie, ale także - co zdaniem Sądu - w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego - jest bardziej prawdopodobne - świadczy raczej o tym, że wnioskodawczyni potrzebowała pomocy w tej pracy.

Zdaniem Sądu, jest to o tyle nadto bardziej prawdopodobne, że jak zeznał W. W., wnioskodawczyni zwolniła się z pracy i przeszła do zatrudnienia chałupniczego, bowiem mieli dwoje małych dzieci i nie chcieli oddawać ich do przedszkola. Tym samym , oczywistym jest, że prowadząc dom i wychowując dwoje małych dzieci, wnioskodawczyni nie dysponowała zbyt dużą ilością wolnego czasu na pracę i mogła wręcz wymagać pomocy, by wypracować wymaganą normę.

Podkreślić w tym miejscu nadto należy, iż wnioskodawczyni była mniej doświadczoną cerowaczką od swojej siostry, bowiem to św.(...) przyuczała wnioskodawczynię do tej pracy, a zatem tym bardziej tłumaczy to potrzebę pomocy

wnioskodawczyni przez (...), a nadto tym bardziej wyklucza możliwość przyjęcia, iż wnioskodawczyni w spornym okresie, jako chałupnik, zarabiała tyle samo co doświadczona, pracująca w pełnym wymiarze czasu pracy, jej siostra W. E..

Podobnie, brak jest podstaw do przyjęcia za podstawę ustalenia wynagrodzenia wnioskodawczyni za sporny okres, zarobków z tego okresu M. L., skoro ani świadek, ani nawet wnioskodawczyni nie porównywały wcześniej swoich wynagrodzeń i nie wiedzą czy ich wynagrodzenia różniły się, czy nie, a jeśli tak kiedy i jakiego rzędu były to różnice.

Skoro natomiast żaden ze świadków, ani wnioskodawczyni, a tym bardziej umowa o pracę nakładczą, nie wskazują tej minimalnej normy, ani jej stosunku do obowiązującego w spornym okresie najniższego wynagrodzenia za pracę, brak jest podstaw do przyjęcia, że wnioskodawczyni otrzymywała wynagrodzenie co najmniej w połowie takiej wysokości (tj. że otrzymywała co najmniej z najniższego wynagrodzenia za pracę).

W świetle powyższego, przyjąć w sprawie należało, iż wnioskodawczyni nie udowodniła wysokości osiągniętego w spornym okresie pracy nakładczej wynagrodzenia, a tym bardziej dowodem takim nie mogą być przedłożone przez wnioskodawczynię wpisy w legitymacjach ubezpieczeniowych świadków M. L. i W. E..

Analogicznie, nie wykazano wiarygodnym dowodem, aby spełnione zostały warunki z powołanego przez wnioskodawczynię § 1 ust. 1 pkt. 1-2 rozporządzenia Przewodniczącego Komitetu Pracy i płac z 27.08.1968r. w sprawie określenia, które osoby wykonujące pracę nakładczą uważa się za pracowników w rozumieniu ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. Nr 34, poz.234 ze zm).

Przepis ten stanowi bowiem, iż za pracowników w rozumieniu art. 5 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 23 stycznia 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. Nr 3, póź. 6), zwanej dalej „ustawą”, uważa się osoby wykonujące pracę nakładczą w rozumieniu przepisów określających istotne cechy tej pracy, jeżeli:

- 1) pracę nakładczą wykonują na podstawie pisemnej umowy zawartej z jednostką gospodarki uspołecznionej, z wyjątkiem wypadków określonych w §3,
- 2) osiągają z tytułu tej pracy zarobki wynoszące za 3 kolejne miesiące kalendarzowe w sumie co najmniej 1.800 zł.

Podkreślić bowiem należy, iż zgodnie z treścią § 20 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07.02.1983r. w sprawie postępowania o świadczeniach emerytalne - rentowych i zasad wypłacania tych świadczeń (Dz. U. z 1983r., Nr 10, póź. 49 ze zm.), środkiem dowodowym stwierdzającym wysokość zarobku lub dochodu stanowiącego podstawę wymiaru emerytury są dla pracowników - zaświadczenia wystawiane wg wzoru ustalonego przez ZUS albo legitymacja ubezpieczeniowa zawierająca wpisy dotyczące okresów zatrudnienia i wysokości osiągniętych zarobków.

Zgodnie z utrwalonym natomiast w orzecznictwie stanowiskiem, do ustalenia wysokości czy przeliczenia świadczenia, nie można wykorzystać danych o uzyskiwanych dochodach, które nie mają charakteru pewnego, lecz tylko przybliżony lub prawdopodobny.

Mając na uwadze powyższe uprawniony jest pogląd, że w przypadku braku dokumentacji płacowej istnieje możliwość ustalenia wysokości wynagrodzenia ubezpieczonego w oparciu o dokumentację zastępczą znajdującą się w aktach osobowych, taką jak umowy o pracę czy angaże, w których zawarte są dane dotyczące wynagrodzenia. Można wówczas jednak uwzględnić tylko takie składniki, które są pewne, wypłacane były w danym okresie stale i w określonej wysokości.

W niniejszej sprawie natomiast brak jakichkolwiek pewnych danych co do wysokości wynagrodzenia wnioskodawczyni w spornym okresie.

Sąd podziela przy tym w pełni również pogląd Sądu Najwyższego, a wyrażony chociażby w wyroku z dnia 25.07.1997r. (OSN 1998/11/342), iż w postępowaniu sądowym nie obowiązują ograniczenia, co do środków dowodowych stwierdzających wysokość zarobków lub dochodów stanowiących podstawę wymiaru emerytury lub renty określone

w cyt. wyżej § 20 rozporządzenia, jednakże przedstawione jako jedyne dowody - zeznania samej zainteresowanej, jej męża i świadków, nie mogą stanowić wyłącznej podstawy do ustalenia wysokości wynagrodzenia za sporny okres.

W świetle powyższego, skoro w żaden sposób nie można ustalić w niniejszej sprawie w jakiej konkretnie wysokości wnioskodawczyni osiągała wynagrodzenie w spornym okresie, który to dowód w świetle treści art. 6 kc i 232 kpc, obciążał ubezpieczoną, a wysokość wynagrodzenia nie może być w szczególności ustalona na zasadzie domniemania, bowiem brak do tego podstawy prawnej, przyjęć należało, iż odwołanie jest bezzasadne i jako takie, w oparciu o powołane wyżej przepisy oraz art. 477¹⁴ § 1 kpc, podlegało oddaleniu

Apelację od tego wyroku złożył odwołująca A. W. zarzucając:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, przez błędne przyjęcie, że zeznania wnioskodawczyni jej męża oraz przesłuchanych w sprawie świadków, jak również dowody z dokumentów zatrudnionych w tym samym czasie i na tych samych stanowiskach W. E. i M. L., nie mogą stanowić podstawy ustalenia wynagrodzenia w kwocie co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia, otrzymywanego przez wnioskodawczynię w związku, pracą nakładczą w okresie 10.06.1969 do 26.08.1974.

Wskazując na te zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zmianę decyzji Oddziału ZUS w Z. z 5.04.2013 i przy zaliczeniu okresu pracy nakładczej przyznanej prawa do emerytury oraz zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Pozwany organ rentowy nie złożył odpowiedzi na apelację.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, a zebrany materiał, poddał wszechstronnej ocenie z zachowaniem granic swobodnej oceny dowodów przewidzianej przez art. 233 § 1 k.p.c. Na tej podstawie Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które tutejszy Sąd w pełni podziela i przyjmuje za własne.

Spór w przedmiotowym postępowaniu sprowadzał się do rozstrzygnięcia czy pozwany organ rentowy zasadnie odmówił odwołującej przyznania emerytury.

W pierwszej kolejności wskazać należy podstawy prawne niniejszego orzeczenia.

Stosownie do treści art. 28 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U. z 2009r., Nr 153, póź. 1227 ze zm.), ubezpieczonym urodzonym przed dniem 1 stycznia 1949 r., którzy nie osiągnęli okresu składkowego i nieskładkowego, o którym mowa w art. 27 ust. 1 pkt 2, przysługuje emerytura, jeżeli spełnili łącznie następujące warunki:

- 1) osiągnęli wiek emerytalny, o którym mowa w art. 27 ust. 2 i 3;
- 2) mają okres składkowy i nieskładkowy wynoszący co najmniej 15 lat dla kobiet i co najmniej 20 lat dla mężczyzn.

Zgodnie natomiast z treścią art. 6 ust.2 pkt. 11 pow. ustawy, za okresy składkowe uważa się również przypadające przed dniem 15 listopada 1991 r. okresy, za które została opłacona składka na ubezpieczenie społeczne albo za które nie było obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne z tytułu wykonywania na obszarze Państwa Polskiego pracy nakładczej:

a) objętej obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, za które opłacono składkę na to ubezpieczenie lub w których występowało zwolnienie od opłacania składki,

b) przed dniem objęcia obowiązkiem ubezpieczenia z tego tytułu, jeżeli w tych okresach osoba wykonująca taką pracę uzyskiwała wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy obowiązującego najniższego wynagrodzenia, określonego na podstawie przepisów Kodeksu pracy.

Zgodnie z § 21 ust.1 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 1 października 2011 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe (Dz.U.2011.237.1412) środkiem dowodowym stwierdzającym wysokość wynagrodzenia, dochodu, przychodu oraz uposażenia przyjmowanego do ustalenia podstawy wymiaru emerytury lub renty są zaświadczenia pracodawcy lub innego płatnika składek, legitymacja ubezpieczeniowa lub inny dokument, na podstawie którego można ustalić wysokość wynagrodzenia, dochodu, przychodu lub uposażenia.

Zważyć w tym miejscu jednak należy, iż w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych w postępowaniu sądowym zgodnie z art. 473 k.p.c. nie stosuje się przepisów ograniczających dopuszczalność dowodu z zeznań świadków i przesłuchania stron.

Jak stwierdził Sąd Najwyższy na gruncie poprzednio obowiązującego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń „w postępowaniu sądowym nie obowiązują ograniczenia, co do środków dowodowych stwierdzających wysokość zarobków lub dochodów stanowiących podstawę wymiaru emerytury lub renty określone w § 20 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń (Dz. U. Nr 10, poz. 49 ze zm.)” (II UKN 186/97, OSNP 1998/11/34).

Zatem uznać należy, iż w postępowaniu przed sądem, także wówczas, gdy przedmiotem sporu jest podstawa wymiaru świadczeń ubezpieczeniowych, fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie mogą być dowodzone wszelkimi dostępnymi środkami, a do sądu należy ocena ich wiarygodności.

Pogląd ten jest ugruntowany w orzecznictwie, dlatego Sąd Apelacyjny przyjmuje go jako własny na gruncie niniejszej sprawy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zasadnie sąd I instancji odmówił odwołującej przyznania emerytury z uwagi na nie wykazanie wysokości osiągniętego w spornym okresie wykonywania pracy nakładczej wynagrodzenia.

Wnioskodawczyni nie wykazała bowiem w ogóle wysokości wynagrodzenia osiąganego w spornym okresie pracy nakładczej. Dowodem na wysokość osiąganego wynagrodzenia nie mogą być bowiem zeznania samej zainteresowanej, jej męża oraz świadków M. L. i W. E.. Świadkowie jedynie lakonicznie mało precyzyjnie z uwagi na upływ czasu zaślaniając się niepamięcią ogólnikowo wskazywali, że wnioskodawczyni była wynagradzana akordowo według stawki za metr wycerowanej tkaniny i z tego tytułu osiągała wynagrodzenie w różnych kwotach, bowiem było to każdorazowo uzależnione od ilości przywiezionych jej tkanin.

Świadkowie nie byli też w stanie określić jakie były konieczne normy do wypracowania ani też określić czy wypracowanie tej normy zapewniało osiągnięcie najniższego wynagrodzenia lub przynajmniej jego połowy.

Niedopuszczalne także było ustalenie wynagrodzenia odwołującej w oparciu o wpisy w legitymacjach ubezpieczeniowych świadków M. L. i W. E..

W. E. (1) pracowała bowiem na umowę o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy była bardziej doświadczoną cerowaczką od swojej siostry, którą przyuczała do zawodu. Wyklucza to możliwość przyjęcia, iż wnioskodawczyni w spornym okresie, jako chałupnik zarabiała tyle samo co doświadczona pracująca w pełnym wymiarze czasu pracy siostra.

Brak także podstaw co słusznie zauważył Sąd Okręgowy do przyjęcia za podstawę wynagrodzenia wnioskodawczyni zarobków świadka M. L. albowiem odwołująca i świadek nigdy nie porównywały wcześniej swoich wynagrodzeń nie wiedząc zatem czy ich wynagrodzenia różniły się od siebie i jakiego rzędu były to różnice.

W przypadku braku dokumentacji placowej istnieje co prawda możliwość ustalenia wynagrodzenia w oparciu o dokumentację zastępczą taką jak umowy o pracę czy angaże, w których zawarte są dane dotyczące wynagrodzenia. Można wówczas jednak uwzględnić tylko takie składniki, które są pewne, wypłacane były w danym okresie stale i w określonej wysokości.

W postępowaniu sądowym nie obowiązują ograniczenia co do środków dowodowych stwierdzających wysokość zarobków lub dochodów stanowiących podstawę wymiaru emerytury lub renty określone w § 20 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń (Dz. U. Nr 10, poz. 49). Dodatkowo zastosować tu należy przepis art. 117 ust. 1 u.e.r.f.u.s., statuujący, iż okresy składkowe i nieskładkowe mogą zostać uwzględnione, jeżeli zostały udowodnione dokumentami (zaświadczeniami) lub wpisami do legitymacji ubezpieczeniowej, bądź też uznane orzeczeniem sądu i to na ubezpieczonym ciąży obowiązek wykazania wynagrodzenia z lat zatrudnienia wskazywanych przez niego, jako podstawa do przeliczenia emerytury lub renty. Za podstawę wymiaru składki przyjmuje się kwotę udowodnioną przez ubezpieczonego, która w sytuacji gdy na niektóre składniki wynagrodzenia nie ma wystarczających dowodów, niekoniecznie musi odpowiadać wysokości faktycznie uzyskanego wynagrodzenia. Możliwe jest dokonanie jedynie stosownych obliczeń rachunkowych w oparciu o dowody pozwalające na ustalenie wynagrodzenia w spornym okresie, nie może natomiast ustalać wysokości zarobków na podstawie przypuszczeń, uśrednień, czy też hipotetycznych wyliczeń. Do ustalenia podstawy wymiaru świadczeń emerytalno-rentowych może być bowiem uwzględnione tylko wynagrodzenie faktyczne uzyskane przez zainteresowanego w danym okresie. Jego wysokość musi być niewątpliwa i bezwarunkowa, a nie jedynie prawdopodobna. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 3 września 2013 r., III AUa 303/13, Lex 1366097).

Wobec powyższego zaskarżony wyrok Sądu I instancji odpowiada prawu.

W konsekwencji wobec uznania apelacji odwołującej za bezzasadną - na podstawie art. 385 kpc - orzeczono o jej oddaleniu.

del. SSO Małgorzata Kuźniacka-Praszczyk	SSA Marek Borkiewicz	SSA Ewa Cyran (spr.)
---	----------------------	----------------------